PR

Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu" | KUPON Nr 27

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — PONIEDZIAŁEK, 11 SIERPNIA 1947 ROKU — NR. 219 (800)

Gwałcąc uchwały Rady Bezpieczeństwa

Holandia zerwała rozejm

Krwawe walki rozgorzały w Indonezji na nowo. Uzbrojone przez Anglosasów dywizje holenderskie mordują dalej bezbronną ludność

LONDYN PAP. — Korespondent Reutera donosi o starciach, jakie miały m..ej sce między Holendrami a Indonezyjczykami na wyspach Borneo i Celebes.

* * *

PARYŻ PAP. — Agencja France Presse donosi z Batawii, że republikański ..omunikat wojenny podał wiadomość o zaciętych walkach na południo-..y wschód od Semarang. Po gwałtownych atakach Holendrzy zajęli miasto Kedendżaty.

* * *

PARYŻ (obsł. wł.) — **Lotnictwo holenderskie w dniu wczorajszym przystąpiło ponownie do akcji zrzucając masy bomb na indonezyjskie miasta i osiedla. Atak pod Semarang nastąpił całkiem niespodziewanie. Oddziały indonezyjskie zostały zasypane bombami i pociskami artyleryjskimi o świcie — po czym nowoczesne tanki amerykańskie ruszyły do ataku na pozycje Indonezyjczyków.**

Rząd indonezyjski określa ten nowy wyczyn Holendrów jako pogwałcenie Karty ONZ i nakazu Rady Bezpieczeństwa.

LONDYN PAP. — Donoszą z Batawii, że rząd indonezyjski zgodził się na pośrednictwo Stanów Zjednoczonych i Australii.

Młodzież polska nad Adriatykiem



Polska brygada młodzieżowa, pracująca nad budową **„Kolejowej linii młodzieżowej"** w Jugosławii — po miesięcznej pracy wyjeżdża obecnie nad błękitny Adriatyk dla zasłużonego wypoczynku.

Na ilustracji **Opatia** — najpiękniejsze centrum istryjskiego Pomorza.

Powstanie w Grecji rozszerza się

Masowy napływ ochotników do demokratycznej armii powstańczej

PARYŻ PAP. — Z Aten donoszą, że w Tracji walki wzmogły się. Rzecznik greckiego sztabu generalnego podał do wiadomości, że **sytuacja wojsk rządowych w Tracji uległa dalszemu pogorszeniu.**

Wiadomości nadchodzące z Epiru mówią również o wzmożonej działalności wojsk powstańczych. Po ostatnich doniesieniach o próbie oddania części terytorium greckiego Turcji — za okazanie pomocy faszystowskim rządom Maksimosa — **zanotowano niebywały napływ nowych rzesz ochotników do armii powstańczej.**

Z Aten donoszą, że statek amerykański który zawinął wczoraj do Pireusu, jest rozładowywany przez załogę amerykańską ze względu na to, że **„robotnicy greccy mogliby ładunek wysadzić w powietrze".**

NOWY JORK PAP. — Odbyło się posiedzenie komisji Rady Bezpieczeństwa, w skład której — jak wiadomo — wchodzą przedstawiciele 7-miu narodów. Delegat Francji Parodi, zaproponował utworzenie podkomisji bałkańskiej, która by urzędowała w Salonikach. Zadaniem tej podkomisji byłoby doprowadzenie do pojedna..ia w Grecji oraz stabilizacja stosunków na Bałkanach. Przeciwko temu wnioskowi wystąpił delegat radziecki Gromyko, który oświadczył, że wniosek Parodi'ego w istocie rzeczy **w niczym się nie różni od propozycji amerykańskiej.**

Przewodniczący komisji Lopez (Kolumbia) przestrzegł delegację amerykańską przed postawieniem sprawy greckiej na Generalnym Zgromadzeniu ONZ. Lopez zaznaczył, że **debat nad sprawą grecką może podważyć prestiż ONZ.**

Mówca wspomniał o kilku faktach, które przyczyniły się do zmniejszenia prestiżu ONZ, jak niestosowanie się niektórych państw do decyzji w sprawie odwołania przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu oraz odmowa Unii Południowo - Afrykańskiej podporządkowania się decyzji w sprawie ziem południowo - wschodnich Afryki.

Komisja ma złożyć sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa we wtorek.

Fiasko konferencji handlowe

NOWY JORK PAP. — Dzienniki amerykańskie zwracają uwagę na trudności jakie się wyłoniły na konferencji międzynarodowej organizacji handlowej. St. Zjednoczone domagają się od Wielkiej Brytanii i Francji, aby **zrezygnowały z klauzuli największego uprzywilejowania w układach handlowych**, jakie kraje te zawierają ze swymi koloniami, terytoriami mandatarnymi i innymi terenami zależnymi.

Przedstawiciele brytyjscy i francuscy sprzeciwiają się jednak temu stanowczo. W Nowym Jorku podkreśla się, że Clayton uda się w najbliższym czasie do Londynu, aby skłonić rząd brytyjski do ustępstw.

Co się kryje za mową Attlee...

Kryzys prawdziwy — czy próba otrzymania nowej pożyczki?

MOSKWA PAP. — Komentując mowę Attlee, wygłoszoną w Izbie Gmin, „Prawda" stwierdza, że **nie potrzeba wcale przytaczać cyfr, podanych przez premiera Attlee, by wykazać, że pożyczka amerykańska, udzielona Wielkiej Brytanii przed rokiem, nie tylko nie przyczyniła się do poprawy sytuacji Wielkiej Brytanii ale okazała się pętlą założoną na życie gospodarcze kraju.**

W swym oświadczeniu Attlee zapomniał wspomnieć, że podpisując umowę o zjednoczeniu brytyjskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych w Niemczech, Stany Zjednoczone uzyskały zgodę W. Brytanii nie tylko na udział w ponoszeniu połowy kosztów okupacyjnych, lecz także na to, że wkład swój Wielka Brytania pokryje w dolarach, oczywiście z funduszów, pochodzących z tej samej pożyczki.

Jako środek do przezwyciężenia trudności Attlee zaproponował szereg posunięć, które **przerzucają ciężar walki z kryzysem na barki szerokich mas ludowych.** Coprawda Attlee stara się pocieszyć swe audytorium nadzieją ewentualnej rewizji najcięższych warunków pożyczki. Nadzieja ta jednak, wydaje się mało uzasadniona, oto bowiem minister skarbu Snyder oświadczył, że **Stany Zjednoczone poczyniły już wszelkie możliwe koncesje** nie wymagające sankcji kongresu.

Prasa amerykańska twierdzi, że Wielka Brytania umyślnie przesadza w opisie swych trudności aby uzyskać w Stanach Zjednoczonych nową pożyczkę jako kompensatę za ewentualne koncesje w sprawie Zagłębia Ruhry.

LONDYN PAP. — Premier Attlee wygłosił przemówienie radiowe, w którym **przedstawił narodowi brytyjskiemu szczegóły rządowego planu gospodarczego.** Mówca zwrócił się do Anglików z apelem, **o przyjęcie ograniczeń, związanych z realizacją planu** oraz o wykazanie zrozumienia dla poświęceń, jakich rząd wymaga.

Attlee zapowiedział następnie, że **robotnicy będą musieli pracować wydajniej, dłużej i prawdopodobnie będą musieli czekać z żądaniami podwyżki płac, dopóki warunki nie ulegną zmianie.** — Przedstawiwszy trudności, wobec których znajduje się gospodarka brytyjska, premier Attlee zakończył swe przemówienie, podkreślając **konieczność przyznania rządowi specjalnych pełnomocnictw do walki z kryzysem.**

LONDYN PAP. Komentator polityczny Agencji Reutera, omawiając kryzys, jaki powstał w Laubor Party, zaznacza, że **od chwili objęcia władzy Labour Party nie znajdowała się jeszcze w obliczu tak poważnego niebezpieczeństwa rozłamu.**

Komentator podkreśla, że opozycja w łonie Labour Party **nigdy jeszcze nie była tak silna jak obecnie.**

W kołach politycznych polwiedzą się pogłoski o nieprzejednanym stanowisku **ministra Bevana który zagroził dymisją na znak protestu przeciwko odłożeniu planu nacjonalizacji przemysłu stalowego.**

Tow. Tadeusz Żeglicki

członek Polskiej Partii Socjalistycznej, Starosta Powiatu Łomżyńskiego

Ob. Stanisław Toński

Członek Stronnictwa Ludowego, przewodniczący Powiat. Rady Narodowej w Łomży

zginęli bestialsko zamordowani

w dniu 7. 8. 1947 r. we wsi Zawady pow. Łomża przez faszystowskich bandytów

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Lot dookoła świata

NOWY JORK (obsł. wł.) — Kapitan Odom wrócił wczoraj do Chicago — kończąc swój lot dookoła świata, który trwał ponad 3 dni.

PABIANICE MANIFESTUJĄ BRATERSTWO

Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej — maszerujących zgodnie do ostatecznego zwycięstwa

Jeśli by ktoś miał wątpić co do prawdziwych nastrojów, którymi ożywiona jest klasa robotnicza czerwonych Pabianic, wystarczyłoby mu przyjść przed salę kina „Robotnik". Celowo nie zaczynam sprawozdania od opisów przebiegu samej konferencji, gdyż obserwacja tego, co się działo przed jej rozpoczęciem, mówi wcale nie mniej, niż słowa słuszne i mądre, które padły potem z trybuny.

Mimo ulewnego deszczu, już od godziny 9 z rana zaczęła publiczność napływać nieprzerwanym potokiem. Podstawowa masa uczestników przyszła nieco później w zwartych szeregach ze swych lokalów partyjnych. Powiem bez ogródek, że towarzysze znaleźli wspaniały sposób ujawnienia swych dążeń jednolitofrontowych, choćby samym sposobem przyjścia na konferencję. O godz. 9.30 z rana aktyw obu partii zebrał się każdy w swym lokalu i ze sztandarami uszeregowani po dwóch poszły na spotkanie swych sąsiadów — towarzyszy z bratnich partii. Przez miasto poszli już ramię przy ramieniu. Po dwóch peperowców i dwóch pepesowców w szeregu.

Z jednej strony pochodu sztandary PPS, z drugiej PPR; dwójka z lewej strony w niebieskiej koszuli i czerwonym krawacie — to PPS-owcy, dwójka z prawej strony to „cywile" — towarzysze z PPR. Około tysiąca osób zapełniło po brzegi obszerną salę kina. Pomimo ciemności (elektrownia jakoś „nawaliła"), każde słowo mówców słuchane jest z naprężoną uwagą, co raz odpowiadają im burzliwe oklaski i okrzyki solidarności. Zagaił konferencję stary działacz robotniczy towarzysz z PPR tow. **Rączka**.

— Za tą samą sprawę — mówi on — zginęli Okrzeja i Kasprzak, Nowotko i Dubois. 40 lat temu Róża Luksemburg i Feliks Perl mogli mieć podstawę do sporów. Dziś mamy wszyscy tylko jedną wspólną drogę do socjalizmu. Dziś czas skończyć z wszelkimi sporami i boczeniem się na siebie.

Po oddaniu hołdu jednominutowym milczeniem najświeższym ofiarom bandytów podziemia, przewodnictwo konferencji obejmuje sędziwy działacz PPS tow. Luboński, który z wielkim taktem i umiarem prowadzi przez cały czas obrady.

Pierwszy zabiera głos tow. **prof. Żukowski** z ramienia Wojewódzkiego Komitetu PPS. W pięknym, głębokim przemówieniu, które podamy jutro w obszernym streszczeniu przeprowadza on analizę powstania obu partii, ich zasługi w dziejach walk Polskiej Klasy Robotniczej, wykazuje ich dobre i złe tradycje, ich drogę rozwojową i wyciąga stąd wniosek nieodparty i jasny: „To, co dzieliło kiedyś naszą klasę robotniczą zostało przezwyciężone w ogniu walk z sanacją i hitlerowskim okupantem; dziś łączy nas wszystko i należy to zrealizować na każdym szczeblu obu partii, w każdym ogniwie, gdzie buduje się i tworzy nasz nowy ustrój społeczny.

Drugi mówca, **tow. Kubicki**, przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPR, analizuje charakter ostatniej wojny, zmiany i przegrupowania sił, które po niej nastąpiły, naświetla rolę obecną Stanów Zjednoczonych dążących do panowania nad światem, mówi o roli nowej Polski w tej skomplikowanej grze interesów imperialistycznych i wyciąga z tego ten sam wniosek, co jego przedmówca z PPS: Jedyną drogą nie tylko do socjalizmu, lecz do utrwalenia niepodległości i suwerenności naszego kraju jest jednolity front PPR i PPS.

W dyskusji wziął udział cały szereg towarzyszy z jednej i drugiej partii. Wszyscy oni wyrazili swą solidarność z wywodami obu referentów, zapewniając o szczerej woli wszystkich członków partii do ścisłej braterskiej współpracy. Szczególnie charakterystyczne były przemówienia tow. **Majewskiego z PPR i Króla z PPS.**

— Dwa tygodnie temu — opowiada tow. **Majewski** — byłem w rodzinnym mieście Łomży i rozmawiałem z tamtejszym starostą, tow. Żeglickim. Widziałem człowieka niezłomnego, nieugiętego, takiego, co nie lęka się żadnych trudności. Po wyjściu z jego gabinetu było mi trochę przykro, że ja, członek PPR-u, pracuję w warunkach spokoju i bezpieczeństwa, gdy tymczasem on, członek PPS, w każdej chwili naraża swe życie. A potem ogarnęła mnie radość i głębokie uczucie miłości do tej bratniej partii, która ma takich ludzi. Drodzy towarzysze — mówi dalej — ja sam swój rodowód polityczny wywodzę z PPS, ja idę dalej od obu refentów i **proszę ich o przeniesienie mego stanowiska do władz centralnych obu partii — ja pragnę, byśmy drogę naszą do socjalizmu odbyli nie tylko w jednolitym froncie, lecz w zjednoczonych szeregach jednej partii robotniczej.**

Towarzysz **Król** w krótkich, ale mocnych słowach opowiada o olbrzymich zdobyczach, jakie nowy ustrój dał chłopom z jego powiatu.

Na koszt państwa buduje się u nas domy i budynki gospodarcze dla chłopów — dawniej fornale i małorolni mają własne piękne 5-cio i 8-o morgowe gospodarstwa, a to wszystko dzieje się na poligonie, na jednym z najbardziej zniszczonych obszarów naszego kraju. Czy chłop przy dawnym ustroju mógłby kiedykolwiek o czymś podobnym marzyć? Wszystko to stało się możliwe dzięki jednolitemu frontowi PPR i PPS".

Konferencja skończona, rezolucja przyjęta jednogłośnie, w nastroju braterstwa i zgody odśpiewano Czerwony Sztandar i Międzynarodówkę. Z ulicy dobiegają nas jeszcze gromkie okrzyki: Niech żyje, n[illegible] niech żyje!!!

Co to jest, co się stało?

To żegnają się ze sobą towarzysze z PPR i PPS. A jutro ze zdwojoną energią w przyjaźni i zgodzie zabiorą się do realizacji uchwał dzisiejszej konferencji.

H. W.

Tarcia w rządzie francuskim

Ministrowie radykalni grożą podaniem się do dymisji

PARYŻ PAP. — Prasa donosi, że w łonie rządu francuskiego zarysowały się **poważne różnice zdań w sprawie samorządowej ordynacji wyborczej oraz podczas omawiania projektu statutu dla Algieru.**

Jak już podawaliśmy w sprawie samorządowej ordynacji wyborczej ministrowie socjalistyczni i radykalni nie mogli dotąd uzgodnić swego stanowiska w tej sprawie.

W sprawie statutu dla Algieru, stanowisko ministrów radykalnych jest sprzeczne z planami Ramadiera. 5 ministrów radykalnych oświadczyło, że podadzą się do dymisji, jeżeli Ramadier będzie obstawał przy swoim postanowieniu w sprawie przedłożenia Zgromadzeniu Narodowemu projektu statutu dla Algieru.

W kołach politycznych utrzymuje się, że przywódcy MPR pośredniczą obecnie między radykałami a Ramadierem, celem doprowadzenia do porozumienia.

Kongres chrześcijańsko-żydowski

dla walki z antysemityzmem

ZURYCH PAP. W Zurychu obraduje **międzynarodowy kongres dla walki z antysemityzmem.** W obradach biorą udział chrześcijanie i żydzi. Wśród uczestników kongresu znajduje się również przewodniczący Polskiej Ligi walki z rasizmem, prof. Górecki.

Na kongresie powzięto szereg rezolucji, zmierzających do zlikwidowania antysemityzmu na całym świecie. Postanowiono zaapelować do wszystkich państw o zrewidowanie programu nauczania, celem usunięcia z podręczników wszelkich aluzji antysemickich.

W innej rezolucji kongres domaga się pełnego równouprawnienia Żydów w życiu politycznym i gospodarczym, oraz stworzenia dla nich warunków, w których mogliby kultywować swą kulturę i religię. Kongres podkreślił również konieczność rozwiązania zagadnienia Palestyny w jak najszybszym terminie. Uczestnicy kongresu potępili akcje terrorystów w Palestynie.

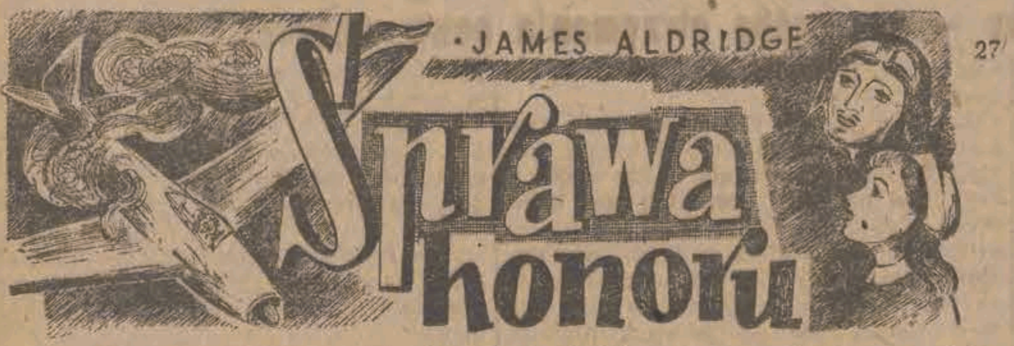
Dary Luksemburgu dla Moskwy

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi, że miasta luksemburskie przesłały Moskwie z okazji 800-lecia istnienia pamiątkowe dary.

Obrady ministrów amerykańskich

NOWY JORK PAP. — Dnia 15 sierpnia rozpocznie się w Rio de Janeiro panamerykańska konferencja, w której wezmą udział **ministrowie spraw zagranicznych 20 republik amerykańskich.** Konferencji tej nie należy mieszać z doroczną konferencją panamerykańską, która odbędzie się w styczniu 1948 r. w mieście Bogota.

Z 21 republik amerykańskich nie została zaproszona na konferencję w Rio de Janeiro Nikaragua, ponieważ rząd obecny Nikaragui, który doszedł do władzy w wyniku zamachu stanu, nie został uznany przez żadne państwa amerykańskie za wyjątkiem Argentyny.



Mellas bawił Anglików opowiadaniami o swoim życiu na zesłaniu. Mówił, że był tam przez parę lat. Jednak nikt mu nie wierzył. Opowiadał również o partyzanckim oddziale, który rzekomo miał zorganizować. Partyzanci, przebrani za wieśniaków, robili naloty na zaplecza włoskie, podpalając składy, niszcząc koleje i mosty.

Czasem Mellas znikał na kilka dni, a po powrocie mówił, że brał właśnie udział w podobnych „wycieczkach" partyzanckich.

I znów nikt mu nie wierzył — bo miał opinię strasznego łgarza. Przynajmniej tak go charakteryzował Nitraleksis, z którym często rozmawiał. Nitraleksis ręczył, iż ten wygłaskany grecki kapitan mógł z łatwością zdystansować swoimi kłamstwami Muenchausena.

Czasem Nitraleksis również znikał i nikt nie wiedział, gdzie właściwie przebywa i co robi. Ale to zdarzało się nie tak często, jak z Mellasem.

Na ogół nikt z lotników nie narzekał, że siedzą bezczynnie. Był to całkiem przyjemny odpoczynek. Mieli dużo wolnego czasu. Mogli się golić codziennie. Dlatego właśnie po raz pierwszy podczas swego pobytu w Grecji wyglądali przyzwoicie, jak przystało na szanujących się Anglików.

Quell codziennie odwiedzał szpital. Kiedy Helena nie była zajęta, wówczas nie zwracając uwagi na pogodę szli daleko w góry. Nigdy już nie sprzeczali się. Odwrotnie, byli zawsze w wyśmienitych humorach śmiali się i żartowali. Wstrzymywali się od wszelkich dyskusji i kłótni, od czasu, gdy rozstrzelano żołnierzy greckich.

Czasem Quell wpadał do szpitala razem z Tapem lub Hacky. Zdarzało się, że trafiali na chwilę odpoczynku personelu i wtedy podziwiali zaimprowizowany chór, składający się z pielęgniarek. Greczynki chętnie śpiewały ludowe piosenki. Anglików uderzała nieskomplikowana lecz niezwykle nastrojowa melodyjność tych piosenek. Próbowali nawet śpiewać razem z Greczynkami, co wywoływało często ogólną wesołość i śmiech.

Ale wszystko ma swój kres. Nadszedł rozkaz lotu do Elbasan, gdzie ukazały się w większej ilości włoskie bombowce. Zresztą nie tylko to było powodem przeniesienia się do Elbasan. Wywiad ustalił, że właśnie tu Włosi zainstalowali swoją bazę lotniczą. Podobno do tej bazy przybyły trzy nowe eskadry, które miały wspierać zamierzoną przez Włochów ofensywę na centralnym odcinku frontu. Według doniesień wywiadów, zanosiło się na operacje w większym stylu.

Samoloty leciały na północ. Niebo było jasne i czyste, tylko góry były osnute lekką mgłą.

Po odpoczynku lotnicy czuli się rozleniwieni i niezbyt przestrzegali niezbędnych środków ostrożności.

Hacky prowadził eskadrę, uszykowaną w kształcie szerokiego koła, wprost ponad górami. Mimo oczekiwań, na horyzoncie nie było widać ani jednego Włocha. Quell leniwie spoglądał na błękit nieba. Nagle zauważył dwa czarne punkciki na biało-niebieskim tle. To były włoskie samoloty, które kierowały się do swojej bazy. Miały już lądować, gdyż lotnisko znajdowało się tuż pod nimi. Hacky również zauważył manewr Włochów i podał umówiony sygnał: angielskie samoloty leciały wprost na bazę.

Około dwudziestu nieprzyjacielskich bombowców i tyleż pościgowców szykowało się do startu. To był istny cud, że „Gladiatory", przez nikogo nie zauważone, dotarły właśnie w tym momencie do bazy włoskiej. Postanowiono wykorzystać nieuwagę Włochów. Gdy samoloty zniżyły się do wysokości 11.000 stóp, Włosi poczęli strzelać z zenitówek. Quell zdążył zauważyć, jak Hacky podał drugi sygnał... Anglicy szli do ataku.

Dookoła nich szalały wybuchy pocisków, ale „Gladiatory", nie zwracając uwagi na rozpaczliwy ogień Włochów szły wprost na bombowce nieprzyjacielskie, które nie zdążyły jeszcze wznieść się należycie w górę. Przewaga była po stronie Anglików. Hacky pierwszy wypuścił długą serię z CKM-u, gdy zbliżył się bezpośrednio do jednego z włoskich bombowców. Richardson zaatakował ten sam samolot i kule jego trafiły włoskiego lotnika. „Savoya" kamieniem runęła na ziemię.

Włosi zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Nie było nawet mowy o należytej obronie, ponieważ „Gladiatory" znajdowały się bezpośrednio nad nimi, a oni nie mogli nawet przebrnąć wyżej przez szeregi atakujących Anglików. Już drugi włoski samolot, trafiony celnie, spadał w płomieniach na ziemię.

Włoscy lotnicy w rozpaczy szukali oczyma swoich pościgowców, które jedynie mogły dopomóc im do wyjścia z opresji. Anglicy również wypatrywali „KR-42", bo tylko one mogły przeszkodzić im w zniszczeniu bombowców. Ale „KR-42", mimo wszelkich starań, z powodu niesłychanego zamieszania powstałego na lotnisku — nie mogły oderwać się od ziemi. Anglicy skorzystali z momentu...

Tap pozostawał w rezerwie, oczekując chwili, gdy trzeba będzie przyjść komuś z pomocą. Savoy'e strzelały naoślep i zrzucały bomby na własne lotnisko. Robiły to w celu uwolnienia się od zbytniego ładunku. Jednemu z nich udało się przebrnąć przez huraganowy ogień CKM-ów angielskich. Zamierzał uciec, ale Finn i Brewer zaatakowali go znienacka i „Savoya" stanęła w płomieniach.

(D. c. n.)

Kronika Kalisza

Poniedziałek, 11 sierpnia 1947 r. Zuzanny.

— o —

Te'efony

Komenda Milicji Obywatelskiej—10-69
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

— o —

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chrzanowskiej-Rabszyńskiej ul. Roli-Żymierskiego 30, telefon 15-48.

— o —

Teatr Miejski

Teatr Miejski — Nieczynny.

Kina

Bałtyk — „Goal" — film radziecki. Początek o godzinie 18 i 20. W niedziele o 16, 18 i 20.

Kino „Stylowy" — „Niewidzialny detektyw". Początek seansów o godzinie 17, 19 i 21. W niedziele o 15, 17, 19 i 21.

Kino „Wolność" — „Niewidzialny detektyw". Początek seansów o godzinie 16.30, 18.30 i 20.30. 1

Budowa szkół w pow. kaliskim

Inwazja hitlerowska zdewastowała budynki szkolne w Kaliszu oraz rozgrabiła nagromadzone w szeregu punktów powiatu materiały budowlane. Z nastaniem wolności zajęto się pilnie planem rozbudowy szkolnictwa w powiecie kaliskim. Jeszcze w roku 1945, zarówno inspektorat szkolny, jak i czynniki samorządowe przystępują do zestawienia potrzeb, ustalenia możliwości finansowych i sporządzenia planu ramowego. Wśród tych prac wstępnych powołany zostaje do życia *Powiatowy Komitet Budowy Publicznych Szkół Powszechnych,* w skład którego wchodzą przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej, starosta powiatowy jako przewodniczący, inspektor szkolny jako zastępca przewodniczącego, z tym, że w jego ręku ogniskuje się bezpośrednie kierownictwo akcji budowlanej, architek powiatowy, lekarz powiatowy i przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Akcję budowlaną w poszczególnych miejscowościach prowadzą lokalne Komitety Budowy Szkół, które kierują się regulaminem, uchwalonym dla nich przez Powiatowy Komitet Budowy Szkół.

W pierwszym rzędzie Komitet Powiatowy przystąpił do odbudowy szkół, rozpoczętych przed wojną i zdewastowanych przez okupanta. Po zorientowaniu się w możliwościach zużytkowania przy budowie materiałów budowlanych, pozostawionych przez okupanta na terenie powiatu, Komitet Powiatowy poczynił zabiegi u władz wojskowych, które pod każdym względem poszły mu na rękę. W wyniku tych zabiegów Komitet otrzymał do dyspozycji *szereg mieszkalnych baraków poniemieckich, które, po przeprowadzeniu odpowiednich przeróbek, oddane zostały do użytku szkół,* jako budynki zastępcze, w obecnej chwili jednak zaspakajające głód lokalowy w najbardziej dotkniętych brakiem lokali szkolnych wioskach.

Rok 1946 był właśnie rokiem bardzo ożywionej budowy barakowej. Oddano do użytku szkół baraki w *Kamiennej, Lipem, Przespolewie, Białej, Piegonisku, Chodybkach, Marianowie, Tymieńcu, Sędzimirowicach, Swobodzie.* Nie należy jednak przypuszczać, że akcja barakowa nie była połączona z dużym nakładem finansowym. *Pochłonęła ona bowiem około 350.000 sztuk cegły palonej, 2000 m kw. supremy do ucieplenia, 250 metrów sześciennych drzewa tartego, około 3000 m kw. papy, 25.000 kg cementu, 50 ton wapna palonego, 10 ton gipsu, kilkaset metrów kw szkła płaskiego, kilkanaście tysięcy kafli na piece.*

Społeczeństwo należycie oceniło sprawę budowy szkół, chętnie łożyło dobrowolne ofiary gotówkowe oraz bezpłatną pracę.

Potrzeby powiatu w zakresie budownictwa szkolnego są jednak bardzo duże. Powiatowy Komitet w ramach 3-letniego planu inwestycyjnego na lata 1947, 1948, 1949 opracował również dalszy plan odbudowy i wykończenia budynków szkolnych. Przewidziano więc wzniesienie szkół w Kwaskowie — barak, Stropieszynie — murowany, Kwileniu — murowany, Jankowie, gmina Brudzew — murowany, Iwanowicach — murowany, Kuczowoli — murowany, Sierzchowie — murowany, Cieni — murowany, Czempiszu i Giżycach — baraki, w Piwonicach — murowany, w Zakrzynie — murowany, w Jankowie i Żelazkowie, gm. Zborów — murowane.

Oddzielnie zaplanowano budowę szkoły w Opatówku. Budowa ta podjęta została z inicjatywy Powiatowej Rady Narodowej, która uchwaliła na ten cel kwotę 7 milionów złotych, uzyskaną ze sprzedaży zboża zaoszczędzonego dzięki umiejętnej gospodarce zbożem aprowizacyjnym przez kierownika Aprowizacji i Handlu przy Starostwie Powiatowym, ob. Grabinę.

Szkoła w Opatówku ma być wzniesiona jako *szkoła-pomnik dla upamiętnienia dzieła P.K.W.N. i ma nosić imię pierwszego Prezydenta Odrodzonej Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta.* Z zaplanowanych budowli w r. 1947 spodziewane jest oddanie do użytku szkół: w Stropieszynie, Iwanowicach, Sierzchowie, Michałowie, Szalem, częściowo w Tłokini, Czempiszu, częściowo w Giżycach, Zakrzynie, Jankowie i Żelazkowie. Pozostałe budowle albo zostaną wykończone w stanie surowym, albo wyprowadzone zostaną mury. Akcję tegoroczną finansują: gminy, Wydział Powiatowy, dobrowolne ofiary gotówkowe gromad, zasiłki ze Skarbu Państwa.

Wydział Powiatowy przewidział w budżecie na rok 1947 łącznie z budżetem powiatowym na budownictwo szkolne 1 milion 400 tysięcy złotych. Gminy przekazały na ten cel prawie w całości wpływy ze świadczeń rzeczowych, gromady opodatkowały się w wysokości od 50—200 zł z hektara.

Pomoc Państwa na rok 1947 wynosi: z *Wydziału Wojewódzkiego Odbudowy — 1 milion 840 tysięcy zł.* Z Ministerstwa Oświaty, z działu remontu szkół otrzymano do tej pory 1 milion 140 tysięcy zł. Ogólny koszt budowy szkół w 1947 roku zamknie się przypuszczalnie w kwocie dwudziestu kilku milionów zł., w czym najpoważniejsze miejsce zajmą wpływy z gmin ze świadczeń rzeczowych.

O ile akcja obecnie prowadzona da się utrzymać w tym samym tempie w latach 1948 i 1949 — jest nadzieja, że *powiat pokryty zostanie dostateczną ilością budynków szkolnych, a wysiłki, skierowane zostaną wówczas na wewnętrzną organizację wyposażenia budynków i odpowiedni dobór pedagogiczny.* Szkoła bowiem nie może spełnić swej misji społecznej, o ile nie da się jej niezbędnych po temu warunków, a należą do nich w pierwszym rzędzie lokal i urządzenie wewnętrzne, pomoce naukowe. Wprawdzie duszą szkoły jest nauczyciel, bez odpowiednio wyposażonego jednak warsztatu pracy traci on duży procent energii na pokonywanie braków, miast użyć w pełni swe uzdolnienia dla bezpośredniej pracy wychowawczo - społecznej.

Jan Borzęcki.

Tragiczna ofiara własnej nieostrożności

W piątek 8 sierpnia br. około godz. 4 po południu ob. Józef Dorosz, robotnik zamieszkały w Kaliszu, ul. Rzemieślnicza 7, pracując na stacji towarowej Kalisz wpadł pod lokomotywę będącą w ruchu. Doznał on połamania nóg i bioder oraz wiele innych obrażeń ciała i zmarł tego samego dnia po przewiezieniu go do szpitala przez karetkę pogotowia.

Jak nam donoszą z dworca kaliskiego Józef Dorosz według zeznań świadków najprawdopodobniej padł ofiarą własnej nieostrożności, ponieważ idąc zamyślony torem nie zwrócił uwagi na cofającą się na niego lokomotywę, przez którą został potrącony i wpadł pod koła.

Dziwny brak zrozumienia

dla potrzeb uczącej się młodzieży wśród urzędników Zjednoczenia Dziewiarskiego

Przez sześć lat okupacji najeźdźca niemiecki dążył do wyniszczenia Narodu Polskiego, szczególnie zawzięcie tępiąc inteligencję polską. Dziś Rząd Polski stara się powetować straty poniesione przez naukę polską podczas wojny, stwarzając jak najdogodniejsze warunki dla kształcenia kadr nowych pracowników naukowych i nowej, młodej inteligencji, rekrutującej się z mas robotniczych.

W tym celu Rząd potworzył cały szereg nowych szkół ogólnokształcących i zawodowych, o jakich nie marzyło się nawet przed wojną. Również w Kaliszu młodzież fabryczna ma szanse swobodnego kształcenia się, dla którego celu, otrzymuje płatne urlopy, oraz, jak np. w Państwowej Manufakturze Pluszu i Aksamitu uzyskuje **specjalne udogodnienia i skrócenia czasu pracy.**

Nie we wszystkich zakładach fabrycznych jednak ta szlachetna dążność Rządu ambicja młodzieży pracującej jest należycie zrozumiana. Kierownictwo Zjednoczenia Dziewiarskiego tych potrzeb kształcenia młodzieży nie uznaje za dość ważkie. Nie udziela robotnikom i pracownikom płatnych urlopów na okres zdawania matur i egzaminów. Widoczna jest wyraźna niechęć starszych urzędników do kształcącej się młodzieży robotniczej.

KRONIKA TEATRALNA

Na zakończenie sezonu Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu wystawił komedię L. Pirandella pt. Rozkosz uczciwości". Sztukę tę reżyserował dyr. Horzyca. Z wykonawców na pierwszy plan wysunęli się Przemysław Zieliński, Józef Wasilewski i Stanisław Libner.

* * *

W Częstochowie w Teatrze Wielkim rozpoczął gościnne występy Państw. Teatr WP z Łodzi, wystawiając sztukę Shaw'a „Profesja pani Warren". W Teatrze Kameralnym rozpocznie występy zespół objazdowy **Haliny Cieszkowskiej („Mężczyzna") (Ahaswer)** w reż. A. Kwiatkowskiego.

Sprostowanie

W związku z notatką w „Głosie Kaliskim" nr. 207 pt. „Cegielnia w Piwonicach pracuje", prosimy o sprostowanie pewnych niejasności, a mianowicie:

1) Cegielnia Parowa Piwonice pozostaje pod zarządem Okręgowego Zjednoczenia Wytwórni Materiałów Budowlanych w Poznaniu, podległego Ministerstwu Odbudowy, a nie, jak podano, pod zarządem Zjednoczenia Odbudowy Polski.

2) Urzędowa cena cegły wynosi: od zł. 3.700 loko cegielnia przy sprzedaży hurtowej. do 5.450 zł. za 1.000 sztuk franco stacja odbiorcza — dla odbiorców prywatnych. Powyższe ceny obowiązują od 1. IV. 1947 r.

W wolnej sprzedaży więc **cena cegły za 1.000 sztuk nie może przekraczać 5.450 zł.** Z treści notatki, można wnosić, że odbiorcom prywatnym sprzedaje się po 6.000 zł. i drożej.

Okręgowe Zjednoczenie Wytwórni Materiałów Budowlanych
Dyrekcja.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godzin y przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

D-015356

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



71. Po trzech minutach ukazały się już na mieście dodatki nadzwyczajne z dokładnym opisem ich przygód z fotografiami wyspy i jej bohaterów. A w kinach wyświetlano w aktualnościach moment ich przybicia do portu.



72. Man Tru przybył z Shall Marem
Zamienili spojrzeń parę
Potem rzekli parę razy,
Że im nowej trzeba bazy.



WSPOLNE ZEBRANIE P.P.S. I P.P.R.
Dziś o godz. 16-tej odbędzie się wspólne zebranie członków P.P.R. i P.P.S. f. „Hausman":

UWAGA, DZIESIĘTNICY DZIELNICY BAŁUTI
Dziś o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa dziesiętników dzielnicy Bałuty. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KOŁ P.P.R.
W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA
O godz. 13-tej przędzalnia f. „Horak", o godz. 7 rano zebranie koła robotników dniówkowych.

WIDZEW
O godz. 14-tej tkalnia P.Z.P.B. Nr. 5 o godz. 15-tej f. „Miller", o godz. 16-tej „Jarysch".

GÓRNA — LEWA
O godz. 16-tej Wykończalnia Biała, Zjedn. Przem. Papierniczego, o godz. 14-tej Nowa Tkalnia I zmiana, Oddział „G", f. „Barciński" I zmiana.

GÓRNA — PRAWA
O godz. 13.30 P.Z.P.B. Nr. 6 „B" — koło 1 i 2, o godz. 15.30 f. „Ferrum", f. „Nykiel" o godz. 15-tej P.Z.P.W. Nr 4 — koło 1 i 2.

GÓRNA
O godz. 15-tej f. „Akerman", o godz. 16-tej f. „Reisner", Cegielnia „Szturm".

LEWA — ŚRÓDMIEJSKA
O godz. 16-tej Fabryka Papy, Kraj. Centr. Sur. Włók., f. Jahanson. koła K.E.Ł. Nr 1. 9. 11, Fabrykacja filmu A., O godz 17-ej koło sądowników oraz Adwokatów, O godz. 15.30 Centrala Filmu.

ŚRÓDMIEJSKA — PRAWA
O godz. 18-tej zebranie terenowego koła Nr. 1, o godz. 14-tej f. „Kinderman" zmiana II, o godz. 16.30 Fabryka Nr 23, o godz. 16-tej Fabryka Maszyn Rolniczych, Fabryka Obuwia Nr. 2, o godz. 18-tej „Cewka".

ŚRÓDMIEJSKA
O godz. 16-tej C.T.S. kł. Dziewiarsko - Pończ., Rzeźnia Miejska. O godz. 15.15 Dyr. Widowisk Rozrywkowych, Zarząd Nieruchomości. O godz. 17-tej Powsz. Zakł. Ubezp. Wzaj., o godz. 12-tej restauracja „Tivoli". O godz. 13,30 P.Z.P.B. Nr 20 koło II

STAROMIEJSKA
O godz. 14-tej P.Z.P.B. Nr 2 — Przędzalnia II zmiana i Odpadkowa.
O godz. 13.30, firma „Profesorski".

BAŁUTY
O godz. 19-tej C.S.S

Ze sportu

ŁKS wygrał z Czuwajem 3:0 (1:0)
Bramki zdobyli Łuć II i Hogendorf, ale wypracował je Łącz

Mecz o wejście do Klasy Państwowej ŁKS — Czuwaj 3:0 (1:0).

CZUWAJ

Konopski, Bilon, Bilon Zb., Gnot, Dutko, Besz, Kikiela, Ochalski, Drzewiński, Głupiak, Rabiej.

ŁKS

Makutynowicz, Włodarczyk, Łuć I, Pegza, Karolek, Kopera, Hogendorf, Baran, Łuć II, Łącz, Sidor.

Bramki strzelili: Łuć dwie i Hogendorf.

Gdy któraś z drużyn, biorąca udział w rozgrywkach mistrzowskich, lub w walkach o wejście do Klasy Państwowej, spóźni się kilka minut na mecz nieubłagany „kalosz" odgwizduje walkower, ale gdy sędzia spóźnia się, to — niestety — nie ma nikogo, kto by ten „walkower" odgwizdał i gospodarze muszą szukać sędziego na... trybunach.

Tak było wczoraj. Sędzia Przybysz spóźnił się na boisko całe 18 minut, ale ponieważ musiał przebyć na mecz drogę Bydgoszcz — Łódź, nie możemy mieć do niego o to pretensji.

„Czuwaj" — drużyna harcerzy, swym przyjazdem z rewizytą do ŁKS-u urozmaiciła ubogą w imprezy sportowe wczorajszą niedzielę. Od rana siąpił deszcz, nie chciało się wyjść na ulicę. Dopiero po południu niebiosa okazały się łaskawsze. Deszcz ustał, ale ślady na boisku pozostawił b. wyraźne w postaci niemałego błotka, które w niemałym stopniu utrudniało grę obu drużynom.

Drużyna harcerzy, pomimo porażki poniesionej w Łodzi 0:3, zaprezentowała się tutaj dodatnio, jeżeli się weźmie pod uwagę, rzeczywiście, wiek jej. Są to młodzi chłopcy, którzy swą karierę piłkarską z pewnością rozpoczęli dopiero po wojnie, nie mając ani odpowiednich instruktorów, ani też trenerów. Na specjalne wyróżnienie zasługiwał u nich bramkarz, który bronił swej świątyni nie tylko z dużym szczęściem, ale również przytomnie. Warunki fizyczne (wzrost) i szybka orientacja predystynują go na bramkarza, który może w przyszłości zajmie miejsce w naszej bramce na meczach międzypaństwowych.

ŁKS wystąpił wczoraj bez Janeczka, którego miejsce zajął Łuć II. Łuć jednak nie wypadł najlepiej i był bodajże najsłabszym z całej jedenastki. U czerwonych koszul, a właściwie białych, bo ŁKS wystąpił wczoraj w białych koszulkach z różowymi kołnierzykami — najlepiej spisywali się Hogendorf i Łącz. Łącz tym razem nie myślał tylko o sobie, ale dzielnie wspomagał swych kolegów i chociaż sam nie strzelił bramek, to jednak padały one dzięki jego podaniom.

ŁKS, jakkolwiek przez cały czas gry miał niewątpliwą przewagę nad swymi sympatycznymi gośćmi, to jednak nie olśnił około 5-tysięcznej publiczności, jak to potrafi uczynić od czasu do czasu. Grał jak się gra ze słabszym przeciwnikiem, o którym się z góry wie, że nie będzie śmiał wygrać.

Pierwsze sekundy należą do młodszych latami harcerzy. „Czuwaj" od razu ostro idzie na bramkę gospodarzy, jednak Włodarczyk z Łuciem I szybko wyjaśniają sytuację. Z kolei atakują teraz gospodarze. Strzał Hogendorfa jest za bardzo ukośny i przechodzi obok słupka. Łączowi strzał też nie wychodzi. W 5 minucie lewoskrzydłowy harcerzy oddaje z kilkunastu metrów bardzo ładny strzał, ale jest on tak jak strzał Hogendorfa — źle obliczony. Piłka wędruje od bramki do bramki, i chwilami staje się obiektem ładnych zagrań.



Harcerze ograniczają się jednak do akcji defensywnych, paraliżujących wypady gospodarzy. Udawało im się to do 10 minuty gry. W 10 minucie Łuć z podania Łącza umieszcza piłkę w bramce gości.

W ciągu 12 minut harcerze grali w 10-tkę, gdyż jeden z ich graczy zaraz na początku gry został kontuzjowany w głowę i zeszedł z boiska; gdy wrócił — kontuzji uległ znów bramkarz (29 minuta). Im bliżej przerwy, tym przewaga ŁKS-u coraz bardziej rosła, aż w końcu gra przeniosła się zdecydowanie na połowę gości.

Bramki jednak nie padają. Pod bramką harcerzy jest taki tłok, że wbić je nie jest łatwo.

Na kilka minut przed gwizdkiem sędziego dwaj harcerze znoszą z wielką pieczołowitością „umierającego" Barana, który przez całą przerwę i jakiś czas po przerwie pozostaje za swą bramką na boisku.

Po przerwie za tym ŁKS gra również w 10-tkę. W 5 minucie ŁKS egzekwuje rzut rożny. Bramkarz łapie strzał Sidora, ale naszym zdaniem za linią bramkową, sędzia jednak tego nie widzi i bramki nie uznaje. Wywołuje to poruszenie na widowni i głośne okrzyki oburzenia.

Na boisko wchodzi teraz Baran i z Hogendorfem zamieniają się pozycjami. Harcerze momentalnie cofają się znów pod swoją bramkę, a ponieważ cała drużyna ŁKS-u przechodzi na ich stronę nawet z obrońcami na boisku staje się wyjątkowo duży tłok.

W 24 minucie ŁKS prowadził już 2:0. Tę drugą bramkę wypracował również Łącz, a strzelił ją Hogendorf. W 30 minucie wolny Barana dobija Łuć i ustala wynik meczu na 3:0 dla ŁKS-u.

Mjr Matusiak zwyciężając w Sztokholmie
zapewnił broń i amunicję naszym zawodnikom.

Podczas mistrzostw Europy w Sztokholmie odbywał się Międzynarodowy Kongres Strzelectwa Sportowego, na którym reprezentował Polskę major Matusiak.

Podczas Kongresu delegaci wszystkich państw urządzili zawody strzeleckie, które oczywiście nie były punktowane w mistrzostwach. W zawodach tych zwyciężył mjr. Matusiak strzelając z pożyczonej broni od jednego ze Szwedów.

Sukces mjr. Matusiaka nie pozostał bez echa. Szwedzi obiecali nam przysłać precyzyjną broń i amunicję, z braku których nie mogliśmy wysłać swej reprezentacji do Sztokholmu.

O wejście do Klasy Państwowej

Polonia (Warszawa) gromi Ognisko 13:1

Rozegrany wczoraj na Stadionie WP. mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej między warszawską Polonią a Ogniskiem zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Polonii 13:1. Wyróżnili się w Polonii Jaźnicki i Świcarz.

CKS — SYGNAŁ 3:0

W Lublinie, w meczu o wejście do Klasy Państwowej CKS (Częstochowa) pokonał Sygnał 3:0 (2:0).

RYMER — POMORZANIN 7:0

W Toruniu, w rozgrywkach o wejście do Klasy Państwowej Rymer pokonał Pomorzanina 7:0 (2:0). Mecz sędziował doskonale mjr. Sznajder z Łodzi.

WISŁA — SKRA 9:1

W Krakowie gościła wczoraj u Wisły częstochowska Skra. Skra przegrała z Wisłą 9:1. Rekordową ilość bramek strzelił Gracz, bo aż sześć.

POLONIA (Bytom) — SZOMBIERKI 1:0

W Bytomiu w dniu wczorajszym o wejście do Klasy Państwowej walczyła tutejsza Polonia z Szombierkami. Zwycięstwo odnieśli gospodarze 1:0. Zdobywcą bramki był Kulawik.

RUCH — PIAST 5:1

Ruch (Chorzów) gościł wczoraj w Gliwicach gdzie zmierzył swe siły z Piastem. Zwycięstwo odniósł Ruch 5:1.

Ruch zdobył mistrzostwo swej grupy i zakwalifikował się do finałowych rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej.

AKS — RADOMIAK 2:1

Radomiak wyjechał wczoraj z Chorzowa pokonany przez AKS 1:2.

RKU — ZZK (Łódź) 2:0

Dalsze dwa punkty w bojach o wejście do Klasy Państwowej utracili wczoraj łódzcy kolejarze (ZZK) w Sosnowcu.

Przeciwnikiem łodzian było RKU. Po nieciekawej grze, gospodarze zwyciężyli 2:0 (1:0).

MKS — POLONIA (Bydg.) 3:2

Przy ulewnym deszczu wczoraj w Bydgoszczy odbył się mecz o wejście do Klasy Państwowej pomiędzy miejscową Polonią a MKS (Szczecin). Zwycięstwo 3:2 (3:1) odnieśli milicjanci ze Szczecina.

W MECZU TOWARZYSKIM
WARTA — TĘCZA 3:1

Mecz poznańskiej Warty z kielecką Tęczą interesował specjalnie łodzian, ze względu na to, że gdyby Warta przegrała ŁKS wyszedłby na pierwsze miejsce tabeli. Niestety Warta pokonała Tęczę 3:1 (2:1), ale... wobec ulewnego deszczu podczas którego mecz się odbywał, spotkanie to prawdopodobnie uważane będzie za towarzyskie. Przynajmniej tak zadecydował sędzia.

CRACOVIA — ORZEŁ 6:0

Orzeł z Gorlic wskutek słabej obrony nie mógł się obronić przed celnymi strzałami Cracovii i powrócił do swego gniazda z półtuzinem bramek.

Krakowianie nie byli zachwyceni gośćmi. Twierdzą, że Orzeł grał słabiej od krakowskiej A klasy.

ZWYCIĘZCA „TOUR DE FRANCE"



Francuz Robic w oczach karykaturzysty

Grynkiewicz (ŁKS) trzeci w Warszawie

W Warszawie odbył się wyścig kolarski na 75 km. o puchar dyrektora Elektrowni Warszawskiej. Zwyciężył Wiśniewski (Sarmata) w czasie 2:18,07. Na drugim miejscu przybył Rzeźnicki, a na trzecim Grynkiewicz (ŁKS)

OD REDAKCJI

W poniedziałek, dnia 1 bm. w Urzędzie Stanu Cywilnego Łódź-Śródmieście przy ul. Kościuszki Nr 1 odbędzie się ślub ob. Władysławy Piotrowskiej z popularnym działaczem kolarskim w Łodzi, ob. Wacławem Jóźwiakiem, sekretarzem Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

Młodej parze składamy najserdeczniejsze życzenia na nowej drodze życia.

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56) Pawlukiewicza (Pomorska 12)